Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 22 CZĘSTOCHOWA, WTOREK 27 STYCZNIA 1942 R. ROK IV (XXXVII)

Ofensywa niemiecko-włoska w Afryce

Wielki atak niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży amerykańskich

18 okrętów Anglosaskich na dnie

Starcia broni pancernych na froncie Agedabia
Czołgi amerykańskie łupem wojennym wojsk Osi

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 26 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 24 stycznia r. b., co następuje: **„W kilku punktach środkowego odcinka frontu wschodniego nasze wojska przeprowadziły zwycięskie ataki i zadały nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach i materiałach. Na Dalekiej Północy zniszczono celnymi bombami niektóre odcinki kolei murmańskiej i ciężko uszkodzono pewien zakład przemysłowy. Bolszewicy stracili w dniu wczorajszym 27 samolotów, natomiast z naszej strony zaginął tylko jeden samolot. W walce przeciwko Wielkiej Brytanii lotnictwo bombardowało w porze dziennej zakłady zaopatrzenia w porcie Great Yarmouth oraz pewne lotnisko w Szkocji. Niemiecki poszukiwacz min koło norweskiego wybrzeża uszkodził wodnymi bombami nieprzyjacielską łódź podwodną.**

Jak już podano do wiadomości w nadzwyczajnym komunikacie, niemieckie łodzie podwodne w czasie swego pierwszego ukazania się na wodach północno-amerykańskich i kanadyjskich zadały nieprzyjacielskiej żegludze zaopatrzeniowej ciężkie szkody. Bezpośrednio koło nieprzyjacielskiego wybrzeża zatopiły 18 okrętów handlowych o łącznej pojemn. 125.000 brt. Ponadto storpedowano jeden dalszy okręt i jeden statek strażniczy.

W czasie tych walk szczególnie wyróżniła się łódź podwodna kapitana-porucznika Hardegena. Zatopiła ona sama 8 okrętów, o łącznej pojemności 53.000 BRT, w tym 3 parowce-cysterny pod Nowym Jorkiem. W Afryce północnej atak niemiecko-włoskich szybkich eskadr zmotoryzowanych, wspierany przez oddziały samolotów bojowych i nurkowych, miał w dalszym ciągu zwycięski przebieg. Znaczne siły brytyjskie zostały odrzucone przez Agedabię z powrotem ku wschodowi. Niemieckie samoloty bojowe kontynuowały z dobrym skutkiem ataki na obiekty wojskowe na Malcie."

• • •

Berlin, 26 stycznia. — Wśród 8-miu parowców, zatopionych przez łódź podwodną kapitana porucznika Mardegena znajdują się z większych jednostek parowiec brytyjski „Cyklopes" (9076 brt) przynależny do Liverpoolu, dalej z amerykańskie parowce cysterny „Malay" (6207 brt) i „Norness" (9577 brt) zarejestrowany pod flagą Panamy, oraz dalszy parowiec-cysterna Stanów Zjednoczonych. Ponadto zatopione zostały: angielski parowiec cysterna „Coimbra" (6768 brt), parowiec amerykański „City of Atlanta" (9269 brt.), amerykański parowiec cysterna „Allan Jackson" (6635 brt.), oraz płynący w służbie Stanów Zjednoczonych łotewski parowiec „Cikvarra" (3779 brt.).

Jak bliskie wybrzeży nastąpiło zatopienie, świadczy fakt, że 2 z pośród zatopionych parowców-cystern leżą na dnie dziobami podczas gdy rufy wystają prostopadle z wody. Powyższy sukces niemieckiej marynarki wojennej jest tym znamienniejszy, że w właśnie w tym samym tygodniu niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku 4 dalsze brytyjskie okręty handlowe o łącznej pojemn. 21.000 brt. i ciężko uszkodziły jeden wielki transportowiec.

2 578 samolotów zesrzelili Włosi

Zatopiono 48 nieprzyjacielskich łodzi podwodnych — „Giornale d'Italia o akcji wojsk włoskich

Rzym, 26 stycznia. — Z okazji ukazania się 600 tego komunikatu wojennego włoskiego przyniósł „Giornale d'Italia" szczegółowe wyniki działań wojennych, podane w owych 600 komunikatach. Z zestawienia tego wynika, że na skutek akcji wojsk włoskich nieprzyjaciel postradał 2.578 samolotów, 56 statków wojennych, 48 łodzi podwodnych oraz 180 statków towarowych, tudzież 20 parowców innej kategorii.

W tych dniach pewne kanadyjskie biuro informacyjne z Ottawy podało, iż w najbliższej przyszłości zakończone zostaną rokowania w sprawie przyswojenia dolara kanadyjskiego do waluty amerykańskiej.

Po ustąpieniu arcybiskupa Canterbury

Pod wpływem opinii arcybiskup Canterbury zmuszony był zgłosić swoją dymisję. W ostatnim czasie w niedwuznaczny sposób pierwszy dostojnik kościoła anglikańskiego okazywał swoje sympatie dla Rosji Sowieckiej i zaczął prowadzić otwartą akcję propagandową czerwonych haseł Kominternu.

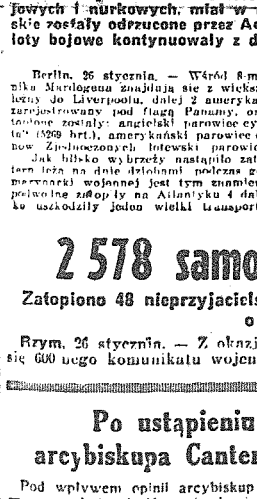

Cosmo Gordon Lang

Cosmo Gordon Lang — tak brzmi nazwisko arcybiskupa — od 1 marca opuszcza pałac Canterbury.

Londyn już dziś stara się przeniknąć kuluary nominacji nowego arcybiskupa, który musi naprawić błędy swego poprzednika.

Kto wchodzi do wspaniałej katedry Canterbury na miejsce sir Gordon Langa?

W starym mieście arcybiskupim które było przez długi czas siedzibą królów angielskich z Kentu, zdaje się na ten temat ciekawe uwagi. Jeszcze VI ma teraz jeden kłopot więcej.

Komunikat nadzwyczajny:

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 26 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 25 stycznia r. b.:

„W Afryce północnej atak formacyj niemiecko-włoskich przyniósł pełny sukces. Na północny wschód od Agedabia pobito znaczne siły brytyjskie wśród ciężkich strat i odparto je w kierunku północno-wschodnim. W nasze ręce wpadło wielu jeńców. Zdobyto lub zniszczono 143 czołgi i 80 armat.

„Czarny piątek"

Buenos Aires, 26 stycznia. — „Czarny piątek" — taki tytuł zamieszcza brytyjski dziennik kolonialny „Standard" nad artykułem omawiającym ponowne klęski Anglii i jej sprzymierzeńców. Gen. Rommel, jak pisze dziennik, przez swą ofensywę pokazał, że nie jest bynajmniej pokonany, jak to twierdzili nieporawni optymiści w Londynie. W każdym razie posuwanie się Rommla naprzód jest w najwyższym stopniu niepokojące, stwierdza „Standard".

Gen. Rommel

Dając rzut oka na sytuację na Dalekim Wschodzie dziennik dochodzi do przekonania, że Roosevelt okazał się niestety dobrym prorokiem, kiedy przed kilku tygodniami oświadczył, iż należy się liczyć z dalszymi klęskowymi wieściami. Sytuacja Australii wskutek wylądowania Japończyków na Nowej Gwinei i na wyspach Salomona stała się bardzo poważna. Również z Burmy i Malaki donoszą o samych klęskach. Reasumując to wszystko — pisze z rezygnacją dziennik brytyjski — można stwierdzić jedynie to, że przyszłość przedstawia się bardzo czarno.

Japończycy w Mersing

Oddziały Mikada wylądowały na wyspach Salomona i w archipelagu Bismarcka

Na całym froncie Pacyfiku trwa nieprzerwanie silna ofensywa japońska

Ostatnie sukcesy:

Tokio, 26 stycznia. — Mersing został wzięty. Miasto Mersing leży w północno-wschodniej części sułtanatu Johor na wschodnim wybrzeżu Malajów, w odległości około 125 km na północ od Singapuru.

Sztokholm, 26 stycznia. — Jak donosi pewna agencja prasowa z Melbourne, rząd australijski podał do wiadomości, że wojska japońskie wylądowały w Kieta, stolicy wyspy Beugainville, największej wyspy grupy Salomona, oraz że dalsze lądowania nastąpią w najbliższym czasie lub są już w toku.

• • •

Wyspy Salomona lub Salomony stanowią przedłużenie archipelagu Bismarcka w kierunku południowo-wschodnim i składają się z 6-ciu większych oraz szeregu mniejszych wysp. Wszystkie te wyspy są porośnięte gęstym tropikalnym lasem dziewiczym. Wymieniona grupa wysp, będąca częściowo pod zarządem australijskim, częściowo zaś należąca do kolonii brytyjskich, posiada łączną powierzchnię około 44 000 km kw. i zamieszkała jest przez 200 000 ludności melanezyjskiej, wśród której spotyka się jeszcze ludożerców. Znaczenie gospodarcze posiadała tam jedynie duże plantacje palm kokosowych.

Tokio, 26 stycznia. — Główna kwatera cesarska zakomunikowała w sobotę o godz. 17.15 czasu japońskiego, że jednostkom japońskiej armii i marynarki udało się dokonać rankiem dnia 23 stycznia wylądowania na wyspie Nowa Brytania (dawniej Nowa Pomerania), w pobliżu Rabaul. Ponadto rankiem tego samego dnia specjalnie wyszkolone oddziały strzelców marynarki japońskiej dokonały pomyślnej akcji lądowania w Kavieng na wyspie Nowa Irlandia (dawniej Nowy Meklemburg).

W czasie 5-dniowej walki na zachód od Yong-Peng, gdzie pobito na głowę 5000 Australczyków, Japończycy zdobyli według komunikatu frontowego dziennika „Tokio Nicci Nicci" 28 tanków, 32 wozy pancerne, 15 armat, 25 pontonów, 48 ciężkich karabinów maszynowych, 34 haubice, około 600 karabinów i 5 dział przeciwlotniczych. Ponadto nieprzyjaciel stracił 1000 jeńców i 600 zabitych.

Tokio, 26 stycznia. — Cesarska główna kwatera japońska wydała w nocy na niedzielę przegląd ataków samolotów armii japońskiej, dokonanych od dnia 21 stycznia na Malaje, Indie Holenderskie i Burmę. Równocześnie komunikat stwierdza, iż zestrzelono przy tym 44 samoloty nieprzyjacielskie. Głównymi celami ataków były Singapur, Rangun i Palembang na Sumatrze.

Na Malajach

Tokio, 26 stycznia. — Na zachodnim wybrzeżu wojska japońskie wymusiły przejście przez rzekę Muar i obsadziły silnie ufortyfikowane miasto Muar. W ręce Japończyków wpadło 4000 jeńców, 260 samochodów ciężarowych oraz wiele armat. Wojska japońskie nawiązały łączność z oddziałami japońskimi, które przed kilku dniami wylądowały koło Batu Paha w odległości 50 km na południowy wschód od Muar. Na zachód od Yong-Peng Japończycy rozbili kolumnę brytyjską w sile 5000 żołnierzy, w skład której wchodziły m. in. 15-ta 25-ta i 29-ta bawgada australijska. Obecnie wymienione oddziały japońskie dokonują manewru okrążającego.

Pokój w Chinach?

Tokio, 26 stycznia. — Premier Tojo w mowie przed Izbą posiską w piątek po południu pojowił oświadczenie, że Japonia gotowa jest przyjąć propozycje Czungkingu w sprawie pogodzenia się, jeżeli ten reżim zmieni swoje stanowisko. Tojo oświadczył: „Jakkolwiek Japonia w ciągu ostatnich 5-ciu lat walczy z Czungkingiem to jednak uważa ona zawsze Chiny jako bratni naród, a jej wola przyjęcia Czungkingu z otwartymi ramionami, jeżeli tylko przestanie on ze swej niedawnej linii Stiermicznia. Japonia skarciła swoje zacofane dziecko rozkapryszone przez Anglię i Stany Zjednoczone. Wszystkie jego błędy w przeszłości zostaną jednak zapomniane z chwilą, kiedy wojska wojsko angielskie i amerykańskie. Obecnie nadzwyczajnie Czungkingu czas przechodzenia i konwersacja z obecnej sprzeczności, aby znaleźć do niego w tej sprawie."

Ogień zaporowy złamał ataki czerwonych

Walki przy niezwykle silnym mrozie — Patrol szturmowy niszczy 13 gniazd oporu

Berlin, 26 stycznia. — Przy niezwykle silnym mrozie, jaki onegdaj panował na środkowym odcinku frontu wschodniego, żołnierze niemieckiej piechoty odparli powtarzane przez bolszewików natarczywe ataki, z czego trzy w sile batalionu piechoty. Tylko w pewnych miejscach udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do niemieckich okopów, które w przeprowadzonym natychmiast kontrataku zostały z bolszewików oczyszczone. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty.

Berlin, 26 stycznia. — W dniu 21 stycznia nieprzyjaciel zaatakował pewien odcinek bojowy w środkowej części frontu wschodniego, rzucając w tym celu masę ludzką w sile 1.000 do 1.500 żołnierzy, której zadaniem było opanowanie kilku leżących obok siebie miejscowości, zajętych przez wojska niemieckie. Ataki te rozbiły się na skutek przebojowej akcji niemieckiego ognia zaporowego, przy czym nieprzyjaciel ugrzązł w głębokich zaspach śnieżnych. Dopiero później wycofali się bolszewicy z tego terenu pozostawiając wielu jeńców w rękach oddziałów niemieckich.

Berlin 26 stycznia. — W dniu 21 stycznia wyprawił się niemiecki patrol szturmowy w kierunku nieprzyjacielskich linij obronnych na środkowym odcinku frontu wschodniego. Wykorzystując zasadzkę, niemieccy żołnierze krótkiej ale zaciętej walce zlikwidowali 13 bolszewickich stanowisk obronnych, zadając równocześnie poważne straty nieprzyjacielowi.

W ub. piątek odbyła się w Monachium uroczystość ku czci zmarłego zasług Wilhelma Bauera, twórcy łodzi podwodnych.

W parlamencie fińskim

Helsinki, 26 stycznia. — Parlament fiński zebrał się w sobotę w południe na końcowe posiedzenie swej sesji za rok 1941. Przewodniczący parlamentu przypomniał jednomyślne zaufanie wypowiedziane dwukrotnie przez przedstawicielstwo narodowe rządowi. Nie można było oczekiwać obchodzenia 24-ej rocznicy samodzielności Finlandii z lepszymi widokami na przyszłość. W ciężkich czasach okazało się, że naród fiński jest równie zwarty i jednomyślny, jak w czasie wojny zimowej. Wewnętrzna spoistość państwa i moralna siła narodu stanowią dowód żywotności Finlandii i zapewniają wielką przyszłość narodu. W końcu przewodniczący parlamentu wyraził prezydentowi państwa głębokie podziękowanie w imieniu parlamentu za jego pełne odpowiedzialności kierowanie sprawami państwa.

Prezydent państwa Ryti podkreślił w swej odpowiedzi, że również Finlandia została zmuszona do wojny obronnej. Dzielna armia fińska odniosła wobec przeważającego wroga takie zwycięstwa, które przewyższają wszelkie czyny wojenne krajów północnych. Udało się swój kraj ustrzec przed okropnościami wojny. Prezydent wspomniał o wypowiedzeniu wojny przez Anglię, które mimo wysiłków Finlandii uniknięcia wojny, nastąpiło właśnie w dniu fińskiego święta niepodległości. Zamiast działań wojennych, Wielka Brytania podjęła jednak przeciw Finlandii gwałtowną kampanię agitacyjną, rozpowszechniając fantastyczne wiadomości o tym kraju. W końcu prezydent wspomniał o ciężkiej sytuacji żywnościowej, przy czym podkreślił, że zarówno kraje północne, jak i Węgry, Włochy, a zwłaszcza Niemcy, dopomogły w wybitny sposób, czyniąc w dalszym ciągu wszystko co jest możliwe, aby ulżyć troskom Finlandii.

Parlament w czasie ubiegłej sesji spośród 107 zarządzeń i uchwał rządowych nie odrzucił ani jednego. Tylko w wyjątkowych wypadkach dochodziło do dyskusji. Świadczy to o pomyślnej i pełnej zaufania współpracy i harmonii pomiędzy rządem i przedstawicielstwem narodowym.

Naród wie, że jakkolwiek bezpieczeństwo Finlandii wzmocniło się, to jednak burza nie została jeszcze zażegnana i niebezpieczeństwo nie przeminęło, oraz, że jego obowiązkiem jest solidarna współpraca.

Następnie zastępca prezydenta państwa wypowiedział parlamentowi swoje podziękowanie, oraz przypomniał wyczyny żołnierzy fińskiej, która gotowa jest wszystko poświęcić dla przyszłości państwa.

MINISTER FINANSÓW RZESZY W MEDIOLANIE

Mediolan, 26 stycznia. — W piątek o północy przybył do Mediolanu minister finansów Rzeszy hrabia Schwerin von Krosigk w towarzystwie ambasadora Alfieriego. — Minister Schwerin von Krosigk weźmie udział w posiedzeniu niemieckiej Izby handlowej we Włoszech, na którym to posiedzeniu wygłosi przemówienie. Na powitanie dostojnego gościa przybyły na dworzec czołowe osobistości.

W chwilę później przybył do Mediolanu minister finansów Włoch, Thaon di Revel.

ROZBUDOWA MIAST W GEN. GUBERNATORSTWIE

Kraków, 26 stycznia. — Pod przewodnictwem Generalnego Gubernatora Dr Franka odbyło się w Krakowie posiedzenie, na którym omawiano plany rozbudowy miast Generalnego Gubernatorstwa. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele głównych wydziałów Rządu, Sekretariatu Stanu oraz innych czynników zainteresowanych w planowej rozbudowie miast Generalnego Gubernatorstwa.

CURZIO MALAPERTE NA AUDIENCJI U D-RA FRANKA

Wizyta włoskiego publicysty

Kraków, 26 stycznia. — Generalny Gubernator dr Frank przyjął w Krakowie na specjalnej audiencji przybyłego z wizytą znanego publicystę włoskiego Curzio Malaparte. Zmakomity gość spędził kilka godzin na ożywionej rozmowie z Generalnym Gubernatorem. Publicysta włoski zatrzymuje się w Generalnym Gubernatorstwie na przeciąg kilku dni.

Sukcesy ataku Osi w Afryce Półn.

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 26 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 25 stycznia r. b., co następuje: „Na Wschodzie walki trwają w dalszym ciągu wśród wielkich mrozów. W czasie odpierania silnego natarcia nieprzyjacielskiego w rejonie na południowy wschód od Charkowa zniszczone kilku czołgów sowieckich. Oddziały lotnictwa niemieckiego i fińskiego zadały nieprzyjacielowi w komunikacie nadzwyczajnym, atak formacyj niemiecko-włoskich w Afryce północnej przyniósł pełny sukces. Na północny wschód od Agedabia pobito znaczne siły brytyjskie wśród ciężkich strat i zdążyło je w kierunku północno-wschodnim. W nasze ręce wpadło wiele jeńców. Zdobyto lub zniszczono 142 czołgi i 80 armat. Na wyspie Malcie niemieckie samoloty bojowe obrzuciły bombami ciężkiego kalibru obiekty na lotniskach Luka i Hal Far. W czasie od 17 — 23 stycznia sowieckie lotnictwo straciło 110 samolotów. Z tego 59 zestrzelone w walkach powietrznych, a 17 artylerią przeciwlotniczą. Resztę zniszczono na ziemi. W tym samym okresie czasu zaginęło na froncie wschodnim 16 własnych samolotów."

Pancerne operacje ofensywne w Cyrenaice

Rzym, 26 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: „Operacje ofensywne niemiecko-włoskich jednostek pancernych w Cyrenaice trwają w dalszym ciągu. Silne oddziały nieprzyjacielskie zostały odrzucone na wschód od Agedabia. Silne eskadry lotnictwa niemieckiego brały energiczny udział w tej walce i ostrzeliwały nieprzerwanie odstające się kolumny nieprzyjacielskie. Na wielkiej liczbie pojazdów mechanicznych wzniecono pożary i zniszczono je. Nieprzyjaciel stracił 3 samoloty, z tego jeden z walce powietrznej, 2 pozostałe zostały zestrzelone przez artylerię przeciwlotniczą. Naloty samolotów angielskich na Trypolis i inne miejscowości na wybrzeżu Syrty spowodowały kilka ofiar, jednak nie zaciągnęły za sobą ciężkich strat materialnych. Eskadry samolotów „Hurricane usiłowały nadaremnie przeszkodzić bombowcom włoskim w dotarciu do obiektów wojskowych na wyspie Malcie, które atakowane w dalszym ciągu za dnia i w nocy z wielką skutecznością."

Zniszczenie kilku oddziałów pancernych w rejonie Agedabia

Rzym, 26 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: „W dniu wczorajszym na wschód i południowy wschód od Agedabia toczyły się gwałtowne walki. Kilka nieprzyjacielskich oddziałów pancernych zostało przez lotnicki pancerne osi okrążonych i zniszczonych. Ogółem zdobyte do wieczora dnia wczorajszego wynosiła 8 armat i 143 czołgów, w tym kilka czołgów 28-tonowych czołgów amerykańskiego. Wiele z zdobytych czołgów jest w nieuszkodzonym stanie i zostało użytych przez nasze oddziały. Liczba jeńców jest poważna. W toku naszej akcji siły lądowe zestrzeliły i zniszczyły na ziemi 11 samolotów angielskich. Eskadry lotnictwa niemieckiego i włoskiego, które skutecznie brały udział w walkach dzisiejszych pancernych, atakowały pozafrontowe pozycje nieprzyjacielskie i bombardowały lotniska oraz koncentracje materiału motoryzowanego. Jeden samolot typu „Hurricane" zmuszony do lądowania, zatrzymał się gdzieś. W środkowej części Morza Śródziemnego jednostki naszej floty wojennej, zaopatrujące nowe transporty wojsk, zestrzeliły 2 nieprzyjacielskie samoloty torpedowe, trzeci nieprzyjacielski samolot torpedowy oraz jeden samolot typu „Beaufighter" zostały zestrzelone przez niemiecko-włoskie myśliwce. Kilku członków załogi zdołano uratować i wziąć do niewoli. Akcja nieprzerwana, skierowana przeciwko obiektom portowym i ważnym obiektom wojskowym na Malcie, jest kontynuowana. Samoloty angielskie zrzuciły nb. nocy bomby zapalające na Katanię i Comiso, nie powodując ani ofiar w ludziach, ani szkód materialnych. Za tego jednego samolotu, który spadł do morza koło Noto, załoga została wzięta do niewoli."

Na liniach frontu wschodniego

Ważny punkt w rękach niemieckich — Wypad oddziału szturmowego pod Orłem — Straty bolszewickie na Północy

Berlin, 26 stycznia. — W północnej części frontu wschodniego lotnictwo niemieckie dokonało w dniu 24 stycznia skutecznych ataków na pozafrontowe połączenia kolejowe bolszewików. Na pewnym ważnym odcinku kolejowym niemieckie samoloty bojowe zaatakowały i zniszczyły sześć pociągów naładowanych materiałami i posiłkami. Linia kolejowa została przy tym przerwana. W środkowej części frontu wschodniego zadano bolszewikom wielkie krwawe straty, przy czym odebrano im wiele sprzętu bojowego wszelkiego rodzaju. Jednego z tych ataków dokonały czołgi niemieckie. Zmusiły one nieprzyjaciela do oddania pewnej miejscowości, stanowiącej ważny punkt w nieprzyjacielskim systemie pozycyjnym. W przebiegu tej walki zniszczono jeden nieprzyjacielski czołg 52 tonowy i zdobyto 6 armat.

Na południowym wybrzeżu Krymu odparto zwycięsko w nocy na 23 stycznia ponowną próbę wysadzenia na ląd wojsk bolszewickich. Bolszewicy usiłowali wysadzić na ląd oddział liczący około 200 żołnierzy. Niemieckie placówki na wybrzeżu walczą jednak okręty nieprzyjacielskie pod skuteczny ogień, wskutek czego musiały one przerwać swą akcję.

W rejonie Orła niemiecki oddział szturmowy dokonał w dniu 23 stycznia wypadu na pewną miejscowość, położoną między liniami, a rozbudowaną przez bolszewików jako punkt oporowy dla swych przednich straży. Załoga nieprzyjacielska składająca się z 40 ludzi została okrążona i pokonana. Na północnym odcinku doszło do ponownych walk obronnych, w których przeciwko bolszewicy ponieśli ciężkie straty, przede wszystkim w wozach pancernych. I tak w rejonie na południowy wschód od jeziora Ilmeń nieprzyjaciel podjął atak przy poparciu czołgów na pewien dworzec kolejowy, obsadzony przez nasze wojska. Atak odparto. Cztery spośród nieprzyjacielskich wozów pancernych zniszczono, zaś dwa ciężko uszkodzono. Również na północny wschód od jeziora Ilmeń odparto atak siedmiu bolszewickich czołgów, które wskutek niemieckiego ognia artyleryjskiego zawróciły.

105 SAMOLOTÓW W 7-miu DNIACH

Bilans strat sowieckich

Berlin, 26 stycznia. — Również na Wschodzie lotnictwo niemieckie dzięki codziennym aktom wspierającym walki na ziemi dowiodło w ub. tygodniu swej siły bojowej. Na drogi dowozowe, a zwłaszcza na kolej murmańską, dokonano wielokrotnych ataków. Przeszło 1000 samochodów ciężarowych i pojazdów transportowych wszelkiego rodzaju padło ofiarą tych ataków. W ciężkie Kercz ataki były skierowane na sowieckie okręty handlowe, przy czym uszkodzono 2 wielkie okręty.

Potężne kleby niemieckie lotnictwa w czasie od 10—16 stycznia skaciło tylko 15 maszyn, zniszczono w tym samym czasie 105 samolotów sowieckich, z tego 66 w walkach powietrznych, 14 artylerią przeciwlotniczą, zaś resztę na ziemi.

Ziemia drży pod Florencją

Rzym, 26 stycznia. — Stacja sejsmograficzna we Florencji zanotowała o godzinie 23-ej m. 21 dnia 22 stycznia b. r. niezwykle silny wstrząs ziemi, którego centrum znajdowało się w odległości około 35 kilometrów na północ od Florencji.

ADMIRALICJA BRYTYJSKA KOMUNIKUJE

Łódź podwodna „H 31" zatonęła

Berlin, 26 stycznia. — Dopiero przed 5-ciu dniami admiralicja brytyjska zakomunikowała o stracie angielskiej łodzi podwodnej „Perseus", a już w dniu 24 stycznia podała do wiadomości fakt zatopienia dalszej łodzi podwodnej „H 31". Zatopiona łódź podwodna należała do tzw. „łodzi salonkowych" i stanowiła starszą jednostkę brytyjskiej flotylli i podwodnej. Z tej klasy oddanej do służby w r. 1919 19 Anglicy posiadają 9 jednostek. „H 31" odznaczała się wielką zwrotnością i była uzbrojona w 4 wyrzutnie torped kalibru 53,3 cm i jedno karabin maszynowy. Zatopiona łódź podwodna znajdowała się pod dowództwem kapitana-porucznika Gibbes i liczyła 22 ludzi załogi.

POMNIK DLA MANNERHEIMA

Helsinki, 26 stycznia. — Zarząd miejski w Helsinkach oddał do dyspozycji plac przed gmachem parlamentu, na którym ma być wzniesiony pomnik marszałka Mannerheima, jako wodza armii fińskiej, przy czym postać marszałka spoczywać ma na koniu.

ANTYBRYTYJSKI KORPUS OCHOTNICZY W BURMIE

Tokio, 26 stycznia. — Japońska agencja prasowa Domei dowiaduje się z frontu birmańskiego, co następuje: „Powodem niezwykłego zaburzenia ludności z powodu aresztowania b. premiera Burmy U. Saw przez władze brytyjskie, jest odwaga mieszkańców Burmy, postanawiających sformować antybrytyjskiego korpusu ochotniczego.

*

W piątek będzie podpisane komunikacja kablowa pomiędzy Tokio i Hanoi. Połączenie to wzmocni stosunki między obu krajami, a przede wszystkim wzmocni obecnych operacji wojennych posiada olbrzymie znaczenie.

Wiadomości ze świata

PARYŻ — Francuska partia ludowa pod przewodnictwem Doriota coraz energiczniej domaga się rozdziału żydowskich majątków w sumie około 5 miliardów franków na rzecz francuskich jeńców wojennych. Partia domaga się ahy w związku z zarządzeniami antyżydowskimi we wszystkich krajach europejskich Francja nie pozostawała w tyle i żeby pozbawieniu żydów praca dysponowania ich własnością ruchomą i nieruchomą. Ponadto partia wysuwa projekt rozdziału majątków żydowskich którymi w danej chwili dysponuje państwo między te osoby które wskutek wojny zostały poszkodowane.

BRATYSŁAWA — W wyniku konferencji pomiędzy podem chorwackim w Słowacji a biurmistrzem m. Bratysławy wypracowano plan w myśl którego dzieci chorwackie pobierające wypoczynku będą wysyłane w Tatry. Ponadto konferencja dotyczyła opieki nad młodzieżą i zagadnień społecznych.

SZTOKHOLM — Jak podaje Reuter z Waszyngtonu, oświadczył sekretarz wojny Stimson, iż mianowicie w Stanach Zjednoczonych pierwszy dywizjon składający się wyłącznie z Murzynów, jak również jeden pułk myśliwski wraz z pilotami Murzynami.

TALLIN — Obecnie znane są już dane odnoszące się do liczby osób zamordowanych lub też deportowanych w okresie terroru na bolszewickiego z miejscowości miasteczek jak i z poszczególnych wsi Estonii. Według tych danych bolszewicy uprowadzili 19-6 osób z miejscowości Werre, które wynosiło on co zaniżone. Z powyższej liczby 371 osób, stanowi 11 rolnicy oraz właścicieli z miejscowości Türwa. Oliara (ogółem bolszewickiego nadto 199 mieszkańców miejscowości Helme, z czego 31 kobiet i 36 dzieci.

Świątlocienie

Anglicy chwalą rzadko. A jeśli to robią, mają w tym jakiś ukryty cel. Naturalnie któż zawahałby się wątpić na przykład w słowa sir Waltera Monetona, dyrektora angielskiej służby informacyjnej, który w ten sposób pisze na łamach jednego z pism Ameryce należy się przywrócić z powrotem jej prestige, ze względu na olbrzymie wysiłki, jakie ponosi na cele dobroczynne" i że „Ameryka wrogo nastawiona do wojnie nie goni za interesami i nie zabiega zarobków uciekać swe kieszenie złotem".

Znajdują się jednak ludzie, którzy mimo krystalizowanej i prostolinijnej polityki USA znajdują jeszcze powody do krytyki i nie obawiają się przytaczać na poparcie swych zdań, ani cyfr, ani dowodów. I tak jeden z odważniejszych i to Amerykanin krwi i kości jest w ten sposób na łamach „New York Times": Skoro test prawdy za według oświadczenia ministerstwa rolnictwa i gospodarki w 1941 roku nazwanego zostały całe góry żywności dla niezamożnych to będzie chyba najlepszy czas powiedzieć się co zamierza przedsięwziąć rząd USA, aby 33 procent biednych, cierpiących szczególną nędzę zaopatrzyć z tych nagromadzonych zapasów! To 33 procent niedożywionych ma to bez wątpienia bezpośredni ich rodziny. Nie należą oni do ludzi, potrzebujących pomocy, ponieważ ten, kto nie pracuje, to niech nie je. A przecież przeznaczone na cele dobroczynne sumy pieniędzy i żywność nie można lekkomyślnie rzucić między bezrobotnych. Doszliby do siły i zaczęliby wymuszać większe stawki dla siebie. Anglicy nawet i w swych pochwałach [illegible]

* * *

Powszechny obowiązek pracy wciąż jeszcze zajmuje wiele miejsca w pismach angielskich. „Daily Mail" ten faszystowski zwrócił się specjalnie ze żądaniem obowiązku pracy także i na kobiety. Dziennik pisze: „Jedynie kobiety mogą przewyższać swą zawziętością mężczyzn. Przykład Wielkiej Brytanii leży w rękach kobiet."

Kochane... ale trochę słabe ręce...

Meldunki z Dalekiego Wschodu

Tokio, 26 stycznia. — „Niczi Nicsi Szimbun" donosi, że tysiące mieszkańców uciekło z Singapuru na ląd malajski. Jako powód tej masowej ewakuacji podawany jest brak żywności i wody w Singapurze, oraz niepewne szybkie posuwanie się wojsk japońskich. Wszystkie drogi, prowadzące z Singapuru są przepełnione samochodami, rowerami i innymi małymi wozami. Chaos jest niepojmowy. W porcie Singapurze znajduje się przeszło 100 brytyjskich statków transportowych, które, według doniesień z Gomaku, ekspewnie tam, tak przepełnione do ewentualnej ucieczki.

Również komunikaty wojenne, nadchodzące z Singapuru potwierdzają fakt, że sytuacja wojsk brytyjskich, stojących na północy od tej twierdzy stała się nader krytyczną. Przez cały dzień nad całym obszarem bitewnym panuje żywa działalność lotnictwa japońskiego. Na dwudziestym siódmym froncie toczą się gwałtowne walki o to, by opanować Kuala Pahang.

Jak obecnie podają do wiadomości, w czasie walk na Filipinach, m. in. na terenie między Lingayen i Manilą zastosowano po raz pierwszy z wielkim sukcesem nowe taktyki japońskie z dwoma lotniskami polowymi, które mają za zadanie dostarczanie przede wszystkim specjalnych funkcyj tak zniszczenie nieprzyjaciela. Jak donoszą techniści te przyczyniły się do wielkich szczególnie wielkiej liczbi czołgów.

Szanghaj, 26 stycznia. — Na temat sytuacji w Indiach holenderskich, komunikat wojenny, wydany w Batawii potwierdza, iż holenderskie [illegible] wielka rozgałęziona działalność, zwłaszcza nad portem Balikpan na Borneo. Podczas kiedy w czasie ataku powietrznego na Sabang na północnym wybrzeżu Sumatry zatopiono jeden okręt na Oceanie na wyspie Celebes zrzucono pontony, bombie zapalające i wywrotowe pociski, do Panadio zawalczyły [illegible] ze zaatakowały [illegible] w Palembang w południowej części Sumatry.

Z kraju

LOTERII LICZBOWEJ

LOTERII LLLCZBOWEJ

Urzędowe wyniki ciągnienia loterii liczbowej z dnia 24 stycznia przedstawiają się następująco:

Pierwsze wywołanie: 53
Drugie wywołanie: 79
Trzecie wywołanie: 45
Czwarte wywołanie 84
Piąte wywołanie: 72

Następne ciągnienie odbędzie się w sobotę, 31 stycznia.

ODBUDOWA OŚWIETLENIA ULIC W WARSZAWIE

Oświetlenie ulic m. Warszawy, bardzo poważnie zniszczone podczas działań wojennych, zostało już obecnie odbudowane prawie do stanu przedwojennego.

Ze względu na sytuację ogólną Zarząd Miejski w ostatnich czasach nie projektował nowych robót inwestycyjno-oświetleniowych. Obecnie w związku z obowiązującym zaciemnieniem, jak również daleko posuniętymi oszczędnościami co do zużycia elektryczności i gazu, oświetlenie ulic zarówno elektryczne jak i gazowe zostało ograniczone do minimum. I tak przy końcu 1941 r. paliło się:

lamp elektrycznych około 22 proc. stanu normalnego,

lamp gazowych około 11 proc. stanu normalnego.

Moc żarówek w poszczególnych nocnych lampach elektrycznych została również zmieniona. Gdy normalnie wahała się od 60—750 watów, to obecnie waha się od 15—20 watów.

SZKOŁY ROLNICZE W OKRĘGU GALICJI

W okręgu Galicji zostaną zgodnie z obowiązującymi przepisami zorganizowane i uruchomione następujące szkoły rolnicze: obowiązkowe zawodowe szkoły rolnicze, do których ma obowiązek uczęszczać młodzież wiejska (chłopcy i dziewczęta) po ukończeniu szkoły ludowej aż do ukończenia 18 roku życia. Celem obowiązkowej zawodowej szkoły rolniczej jest ugruntowanie i budzenie zrozumienia dla wykonywanych przez młodzież prac w gospodarstwie rolnym względnie domowym.

Dla zawodów specjalnych ogrodnictwa, mleczarstwa itp.) będą organizowane również odpowiednie obowiązkowe szkoły lub klasy przy zawodowych szkołach rolniczych dla zawodów specjalnych.

Oprócz obowiązkowych szkół zawodowych rolniczych, zostaną uruchomione jednoroczne szkoły rolnicze dla chłopców i dziewcząt. Nauka trwać będzie nieprzerwanie przez jeden rok lub przez dwa półrocza zimowe (tzw. zimowe szkoły rolnicze). Celem tych szkół jest praktyczne i teoretyczne wykształcenie kierowników i gospodyń mniejszych i średnich gospodarstw wiejskich. Do jednorocznej szkoły rolniczej może być przyjmowana młodzież wiejska w wieku nie niżej jak 16 lat, po ukończeniu szkoły ludowej i odbyciu dwuletniej praktyki w gospodarstwie wiejskim lub ukończeniu obowiązkowej zawodowej szkoły rolniczej.

Istnieje jeszcze trzeci typ szkół rolniczych w okręgu Galicja a mianowicie dwuletnie męskie i żeńskie szkoły rolnicze wyższego typu, które mają za zadanie kształcić młodych rolników w szerszym zakresie.

„SZKLANNA GÓRA" W CZARODZIEJSKIM TEATRZE

Bawią się nasi milusińscy w Warszawie. Kilka teatrów urządza dla nich specjalne spektakle. Pierwsze miejsce należy się przede wszystkim teatrowi Orlyma — jednogłośnie ochrzczonemu przydomkiem „czarodziejski teatr". Wystąpił on niedawno z premierą sceniczną bajki pt. „Szklanna Góra". Są to dalsze dzieje bohaterów bajki „Śnieżka". Fabuła jak zwykle bardzo poetycka i fantastyczna swą formą przypominająca najpiękniejsze z baśni Andersena, ale również nie pozbawiona prawdy. Takie połączenie fantazji z prawdą w bajce jest bardzo trudne, ale i niezwykle pożyteczne. Mottem bajki jest myśl, że każde dziecko, które choć raz skłamie, odbiera innemu dziecku uśmiech, jego skarb największy. Dlatego nie możecie nigdy kłamać — apeluje p. Orlym do małych widzów. Śliczny jest moment, kiedy bohaterowie bajki szukają na scenie dziecka, które jeszcze nie kłamało, a kiedy je znajdują Śnieżka odzyskuje uśmiech, którego pozbawił ją zły rycerz. Zdaje się, że jedno takie przedstawienie Orlyma zrobi więcej niż miesiące wychowania. Dzieci które były na przedstawieniu „Szklanna Góra" na pewno kłamać nie będą. Oprawa kostiumowa bajki wspaniała, gra p. Orlyma, Grabińskiej, Dudzińskiego i dzieciarni doskonała.

CIELĘ Z DWOMA GŁOWAMI

W zagrodzie Józefa Kopydłowskiego, mieszkańca wsi Nosienice, powiatu tomaszowskiego, przyszło na świat cielę, posiadające dwie głowy wychodzące z jednego tułowia. Niestety cielęcia przy życiu nie udało się utrzymać. Wypadek ten wywołał duże zaciekawienie sąsiadów, komentujących żywo ten wybryk natury.

UJĘCIE MORDERCÓW ADWOKATA

Do mieszkania adwokata Mikołaja Lipińskiego, zamieszkałego przy ul. Domejki 10, w Warszawie, wtargnęło onegdaj dwóch bandytów, którzy dokonali mordu na osobach właściciela mieszkania i jego żony przy czym splądrowali mieszkanie zabierając pieniądze i kosztowności. Po dokonaniu zbrodniczego czynu bandyci zbiegli.

Jak się obecnie dowiadujemy, obaj sprawcy zostali już ujęci.

ZMARZŁA NA DRODZE

Na drodze polnej pod wsią Zawada, gminy Sułoszowa koło Olkusza, znaleziono trupa umysłowo chorej Marii Żup z Bogucina Dużego pod Olkuszem.

Śmierć nastąpiła wskutek mrozu.

ZAMORDOWANIE STARUSZKI

W mieszkaniu przy Al. Jerozolimskiej 47, zmarła tragiczną śmiercią 68-letnia staruszka Aniela Matalińska.

Matalińska wynajmowała mały lokal w suterynie, który odnajmowała przyjezdnym handlarzom z prowincji. Onegdaj gdy dwaj handlarze przybyli do jej mieszkania, zastali drzwi zamknięte. Gdy na usilne dobijanie się nie odpowiadała, przy pomocy stróża otworzono drzwi i właścicielkę mieszkania znaleziono martwą na podłodze, z pokrwawioną twarzą.

Zawiadomiona o wypadku policja mieszkanie opieczętowała.

„Dzień" i historia znaczka pocztowego

Datę 12 stycznia oznaczono jako „Dzień znaczka pocztowego" w Rzeszy Niemieckiej, gdzie ilość filatelistów przekroczyła od dawna milion. Wydano nawet z tej okazji specjalny znaczek pocztowy, przedstawiający zbieracza zapatrzonego w swój album. Historia znaczka pocztowego obejmuje już równo 101 lat, i tak jak przed rokiem 1840 nikomu nie przyszło na myśl, aby można było opłacać listy drobnym, specjalnie wydrukowanym skrawkiem papieru, tak też w pierwszych latach istnienia każdy uśmiechnąłby się z lekceważeniem, gdyby ktoś ośmielił się przewidzieć, że w XX wieku bawić się niemi będą zarówno starzy jak i młodzi, tak bogacze jak i ubodzy.

Jest dziś jednak pewnikiem, że najpopularniejszy sport nie zyskał sobie tylu zwolenników, ilu można naliczyć zbieraczy znaczków na świecie, a nawet w dziedzinie handlu obroty firm filatelistycznych przewyższają zyski przedsiębiorstw wielu branż. Stało się to przede wszystkim dlatego, że ten dział kolekcjonerstwa dał się ująć w sztywne formy, które ułatwiają pracę początkującym, podczas gdy miłośnicy dzieł sztuki z porcelany, monet czy banknotów, nie mówiąc o sztychach, napotykają z miejsca na rozliczne trudności. Znaczek pocztowy posiada kilka niezwykłych „zalet", a mianowicie oryginalną, małą i lekką formę: ułożony w albumach tworzy serie i komplety, niezwykle ciekawe — dla oglądających, łatwy do zdobycia za bezcen nawet w wielkich ilościach, zyskuje jednak stopniowo coraz większą wartość, tak że stanowi bezpieczną lokatę kapitału, a wreszcie dzięki katalogom, zawierającym spis wszystkich istniejących odmian, osoby inteligentne orientują się po krótkim czasie doskonale we wszystkich emisjach krajów, przez nie zbieranych.

W każdym kulturalnym państwie ministerstwo poczt uważa znaczki pocztowe za swój bilet wizytowy, a nawet dział propagandy korzysta często z tego środka, by przedstawić w sposób pochlebny walory swego kraju. Można doprawdy twierdzić, że niejeden zbiór tworzy barwną obrazkową encyklopedię, a ilość tematów jakie uwieczniono na znaczkach jest wprost nieograniczona. Widoki, dzieła sztuki, słynne postacie, sceny z historii, mapy, flora i fauna, środki lokomocji, herby państwowe, momenty sportowe itp., wszystko to odtworzono wiernie przede wszystkim w tak licznych nakładach, że wszędzie spotyka się ludzi, którzy nie mogąc zaspokoić swej namiętności turystycznej zadowalają się znaczkami, które przywędrowały skądś z Tahiti, Venezueli czy Madagaskaru.

Wiemy doskonale że istnieją specjalne sklepy zaopatrzone w ten towar, który zwłaszcza w okresie przewrotów politycznych wykazuje silną tendencję zwyżkową. O rozpiętości cen w owej „branży" świadczą następujące dane: za najtańszy obiegowy znaczek można uznać „Francję" za jeden centimo (czyli 1/5 część grosza) natomiast w koloniach brytyjskich, gdzie używa się znaczków też do opłat fiskalnych istnieją np. w Singapurze znaczki po 500 dolarów (tyle samo co 250 $ USA).

Mówimy tu o cenie „okienkowej" podczas gdy wartość filatelistyczna wykazuje jeszcze większe odchylenia: 100 ostemplowanych znaczków polskich z Belwederem ma wartość 30 groszy, podczas gdy najdroższy znaczek Europy kosztuje równo 100 tysięcy złotych. Jest to zachowany tylko w jednym egzemplarzu najstarszy znaczek Szwecji, który wydrukowano przez pomyłkę w żółtym, zamiast w zielonym kolorze. Przypuszczalnie nie ma łżejszego przedmiotu na świecie (chyba radium), któryby posiadał bardziej „skondensowaną" wartość.

Na obszarze Generalnego Gubernatorstwa jest oczywiście najwięcej zbieraczy, którzy interesują się tutejszymi obiegowymi seriami. Zebrała się ich zresztą tak znaczna ilość, że jedno krakowskie przedsiębiorstwo wydało pokaźny album zawierający reprodukcje ponad 100 istniejących już odmian i trzeba nawet małego kapitału (koło 250 złotych), by za jednym zamachem zdobyć cały komplet. Przyjemna spokojna i nigdy nie kończąca się zabawa rozpoczyna się jednak natychmiast, gdy choć trochę rozszerzymy zakres zainteresowań filatelistycznych i zwalczamy trudności w skompletowaniu znaczków polskich, niemieckich czy austriackich przynosi nam właśnie bardzo dużo satysfakcji.

gospodarka

Z gospodarki rolnej w krajach skandynawskich

Norwegia, Szwecja i Finlandia są krajami w których rolnik musi prowadzić uporczywą i ciężką walkę z szeregiem nie sprzyjających jego pracy czynników natury klimatycznej. Twardy i surowy klimat, wzrastający w napięciu w miarę posuwania się coraz dalej ku północy, ogranicza ilość gatunków roślinnych, które mogą przynieść plony i uczynić opłacalnymi włożone w uprawę roli zabiegi i koszta.

W czasach dawniejszych głównym rodzajem zboża w Norwegii i Finlandii był jęczmień. Ostatnimi laty jednak uprawa jęczmienia zmalała, natomiast zaś powiększyła się uprawa żyta i pszenicy. Normalny, przeciętny zbiór jęczmienia w Finlandii przed rokiem 1940 wynosił 200 milionów kilogramów rocznie, od tego czasu zmniejszył się stale w znacznym stopniu.

Wpłynęło na to zmniejszone zainteresowanie się rolników tym zbożem oraz fakt, iż przeciętny zbiór jęczmienia z hektara był niższy niż żyta. Uprawa pszenicy natomiast zaczęła się rozwijać coraz bardziej od czasu, gdy wprowadzono pewien specjalny, kanadyjski jej gatunek odporny na mrozy.

Niedawno temu, w Szwecji udało się wyhodować nową, bardziej wydajną w plony odmianę jęczmienia. Z tymi wynikami łączone są wielkie nadzieje na rozwój uprawy jęczmienia, szczególnie w północnej części kraju.

Ponieważ sąsiadujące ze Szwecją Finlandia, gdzie rolnictwo pracuje w identycznych warunkach, utrwala się przekonanie, że uprawa owej nowej odmiany jęczmienia w krótkim czasie zostanie zastosowana i w Finlandii i przyniesie dodatnie, oczekiwane od niej rezultaty.

Rolnictwo na mroźnej, nieprzyjaznej Północy, przy pomocy nauki prowadzi zwycięską walkę z glebą i klimatem. (es)

Niemiecki kauczuk syntetyczny „Buna"

Nowy niemiecki kauczuk syntetyczny „Buna" odznacza się wielką odpornością na starzenie, oraz odpornością na gorąco, większą niż guma zwykła, naturalna. Wykonano szereg doświadczeń, które dały wynik następujący: guma zwykła niszczyła się już w temperaturze 140 stopni, gdy tymczasem „Buna" pozostała zupełnie odporna. Jeśli chodzi o wytrzymałość na ścieranie i odporność na działanie różnych czynników chemicznych, jak np. benzyny i olejów — to i w tym wypadku korzystniej przedstawia się właściwość „Buny" niż gumy zwykłej.

Dla badań wyposażono 40 samochodów wojskowych w opony z „Buny" i przejeżdżano nimi około 600 km z szybkością średnią 50 km na godzinę. Drogi wybrano stosunkowo najgorsze. Opony syntetyczne okazały się wytrzymalsze niż naturalne. „Buna" wykazała zużycie 30 proc. niższe niż guma zwykła.

Na wystawie samochodowej w Berlinie wystawiono opony z kauczuku syntetycznego, które przebyły 100 000 km. Inne badania wykazały, że trwałość „Buny" wyrażona w przejechanych kilometrach, przekracza 50 000 km. Ostatnio wytwarzano gatunek dodatkowy opon samochodowych, a mianowicie wykonanych z mieszaniny gumy sztucznej i naturalnej.

Produkcja „Buny" oparta jest na dwóch surowcach: węglu i wapnie, z których w piecach elektrycznych wytwarza się karbid. Z karbidu otrzymuje się acetylen, z którego znowu przechodzi się do produktu zwanego butadienem: jest on gazem i skroplony w specjalnych urządzeniach może być użyty do dalszej przeróbki — już na „Bunę". Używa się tu odpowiednich ciśnień i temperatur przy jednoczesnym udziale sodu metalicznego i rozpuszczalników. Ta końcowa część produkcji jest najtrudniejsza i tylko od niej zależą własności przyszłego kauczuku i na niej polega cały sekret fabrykacji.

Jedyną cechą „Buny", stawiającą ją niżej od gumy naturalnej jest cena, a mianowicie wynosi ona 60 — 80 proc. więcej niż cena gumy naturalnej, ale pomimo wszystko jest ona tańsza niż inne syntetyczne produkty wyrabiane obecnie w innych krajach, np. „duprch" w USA, czy „sowpren" w Rosji sowieckiej. Ich produkcja jest nieco odmienna niż „Buny". Cena jednak stanowi dla Niemiec czynnik nieistotny ze względu na postulat niezależności gospodarczej.

Stanisław Fianise — Wicher — powieść

46

Dlaczego ja się tak trudzę?

Czy warto?

Nie wolno mi przecież!

Andrzej! Andrzej!

Śmieszna jestem i dziecinna.

Zegarek na stoliku wydzwonił szóstą i znów rozlała się poświata ciszy.

Elżbieta pogrążyła się w nowych myślach.

Przypłynęła na chwilę refleksja o kolii, którą zgubiła po przyjeździe do Warszawy.

Poleciła dać ogłoszenie w „Kurierze"; upłynął tydzień i naszyjnik nie odnalazł się.

Olszewski usiłował go odszukać wśród handlarzy złotem, jak dotąd bezskutecznie.

Z kolią łączyły się dzieje miłości Andrzeja; otrzymała od niego kolię jako prezent ślubny.

— Czy może mieć to jakieś głębsze znaczenie?

Czy ginie to wszystko, co łączyło się z Andrzejem.

Przed wyjazdem ze Złotych Buków straciła fotografię Kańskiego; rozbite szkło rozsypało się na dywan; zbierała odpryski i skaleczyła przy tym palce.

Jednocześnie przyszło zawiadomienie o sekwestrze lasów: Andrzej zaciągnął pożyczkę w banku o której nie wiedziała.

Było to dla niej niespodzianką.

Nie orientowała się zupełnie w tych wszystkich sprawach, chociaż pozornie usiłowała rządzić majątkiem i nie ulegać radom administratora, który zresztą „panował" w Złotych Bukach jeszcze za czasów babki Klementyny.

Warszawskie mieszkanie, gdzie się teraz zatrzymała należało do Andrzeja w czasie jego służby w pułku szwoleżerskim; lubił ten przytulny pokoik z oknami na ulicę; tutaj też najchętniej przebywała.

Wstała i podeszła do maleńkiego biurka. Jedna z szufladek była zamknięta i nie mogła jej otworzyć; należała do Andrzeja.

Dopiero teraz uderzyła ją myśl, że wśród kluczyków brakowało jednego; usiłowała sobie przypomnieć czy miała ten kluczyk w czasie pierwszego przyjazdu do Warszawy w listopadzie 39 r.

Co kryła zamknięta szuflada?

Jakoś nieświadomie wzięła nóż do rozcinania papieru i podważyła zamek szufladki; ustąpił.

Leżała tam na niebieskiej kopercie cygarniczka Andrzeja, mały kieszonkowy notatnik.

Wzięła notatnik i zaczęła przerzucać kartki. Zawierał jakieś notatki pułkowe; nagle zatrzymała wzrok; czytała uważnie notatkę na ostatniej stronie.

„Załatwić sprawę Barbary".

— Barbary?

Andrzej nigdy nie wspominał o żadnej Barbarze: nie znała żadnej kobiety o tym imieniu. Kim jest Barbara?

Z prawej strony kopiowym ołówkiem widniał dopisek: — Barbara — Filtrowa 66, obok numer telefonu.

Zaczęło ją to intrygować.

Barbara? Barbara?

Próbowała odszukać jeszcze raz w pamięci wspólnych znajomych; przebiegała szybko imiona i nazwiska. Nie znalazła imienia Barbary.

Wyjęła teraz z szufladki niebieską kopertę. Była rozerwana w pośpiechu: Kański zwykle rozdzierał listy z prawej strony.

Odczytała adres: Rotmistrz Andrzej Kański — adres mieszkania.

Czy mam prawo czytać jego listy?

Wahała się przez chwilę, potem wyjęła z koperty złożony pachnący arkusz.

Kochany Andrzeju!

Od kilku dni szukam cię w Warszawie — nie mogę znaleźć; byłam kilkanaście razy u ciebie, niestety.

Przypuszczasz może, że mogłabym tak dłużej wytrzymać bez ciebie?

Jesteś strasznie niedobry.

W miarę czytania, twarz Elżbiety stawała się coraz bledsza.

— Piszę do ciebie ten list, jestem ogromnie zdenerwowana i zła.

Jedynie cudem wyrwałam się z domu, żeby wpaść do Warszawy; nie dotrzymałeś obietnicy przyjazdu do Milanówka.

Będziesz mnie musiał prosić o przebaczenie. Chwilowo kończę. Pomyśl tylko że każda chwila spędzona bez ciebie jest dla mnie straszna.

Twoja Barbara.

P. S. Natychmiast dzwoń do mnie.

Stała nieruchomo, trzymając list w palcach. Ujrzała nagle jakiś nowy, nieznany jej dotąd odcinek życia Andrzeja.

Czyżby łączyło go coś z ową Barbarą?

Jeżeli tak?

Była na pewno jego przyjaciółką.

Odpychała przez chwilę uporczywą myśl, ale tym bardziej uświadamiała sobie, że Andrzej ją oszukiwał.

Ach tak! — myślała z jakimś wyzwolonym nagle tryumfem. — Dlatego kazał mi siedzieć w Złotych Bukach! Dlatego zabierał mnie tak rzadko do Warszawy.

Kłamał! Andrzej kłamał!

Kłamstwem były wszystkie jego pocałunki! Kłamstwem każde słowo!

Widziała jak pod wpływem natarczywych myśli kładzie się między przeszłością Andrzeja i nią jakiś ogromny cień. Obejmuje jasne chwile pierwszych dni z Kańskim, łamie wszystko co było drogie.

Rozumowała też, że wszystkie zapory które hamowały jej uczucia do Jerzego pękają jak wiosenne lody; jakimś niesłychanie krótkim przypomnieniem ujrzała obraz rzeczki, która płynęła pod lasem i wezbrała — wiosną, zalewając łąki w wielkim rozmieniu, porywając chaty. Powódź wiosenna. Nikt nie potrafił wstrzymać wezbranych wód.

Boże! — szeptała. — Czy dopełniają się dziś wyroki przeznaczeń?

Dlaczego otworzyłam biurko?

Niechby spał niebieski list owej Barbary w cieniu szuflady!

Czuła zły, obłędny żal; wypełniał ją wolno całą.

Co będzie teraz?

Zadała pytanie, a odpowiedź stawała się jasna.

Postępowanie Andrzeja usprawiedliwiało teraz w mniemaniu Elżbiety wszystkie jej czyny, których jeszcze nie popełniła. Z każdą chwilą czuła silniej ich nadejście. [illegible]

— A może to wszystko jest tylko szukaniem usprawiedliwienia tego co się ma stać? Zamknęła przeszłość, odrzuciła imię Andrzeja i popłynęła z tchnieniem burzy w przyszłość.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Styczeń 27 Wtorek

Dziś: Jana Złotoustego
Jutro: Juliana i Walerego
Wschód słońca o godz. 7,52
Zachód „ „ 16,34

Dziś zaciemniamy

Początek zaciemniania 17.20
Koniec zaciemniania 8.25

Św. Jan Złotousty

W dniu 27 stycznia obchodzi kościół świętego Jana, który urodził się w roku 344, w mieście Antiochii i dla swej wymowy nazwany został Złotoustym. Ojciec jego był urzędnikiem i tym samym dał swemu synowi wszechstronne wykształcenie. Jan poświęciwszy się stanowi duchownemu otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Flawiana. Jan wkrótce potem zasłynął jako znakomity kaznodzieja, a kazania jego były nacechowane gorliwością i dobrem dla kościoła. Cesarz Arkadiusz mianował świętego Jana, za wielkie zasługi, arcybiskupem Konstantynopola. Na tym stanowisku zasłynął jako opiekun ubogich i chorych oraz napisał wiele dzieł religijnych przez co zajął jedno z pierwszych miejsc między Ojcami Kościoła Katolickiego. Swą otwartością oraz prawdomównością naraził się cesarzowej Eudoksji i z tego powodu dwa razy musiał opuścić stolicę udając się na wygnanie. Podczas drugiego wygnania schronił się w Cucusus, przy czym wiele ucierpiał w drodze od strażników. Jednakowoż miejsce wygnania świętego wydało się zbyt bliskim jego wrogom, którzy wyprawili go dalej. W drodze, z powodu złego obchodzenia się święty zachorował i w krótkim czasie zmarł w Kumanie w dniu 14 września 407 roku.

Dopiero za panowania cesarza Teodozjusza Młodszego, sprowadzono Jego święte szczątki do Konstantynopola. Obecnie relikwie świętego Jana Złotoustego znajdują się w Rzymie, w bazylice św. Piotra.

Cukierki na karty żywnościowe

Wydział Wyżywienia komunikuje, że w poszczególnych sklepach rozdzielczych wydaje się na kupon Nr. 37 — 40 g. cukierków na osobę.

Koncert Lucyny Szczepańskiej

Dnia 31 stycznia i 1-go lutego 1942 roku w sobotę i niedzielę — Częstochowa gościć będzie w „Sali Strażackiej" primadonnę opery Warszawskiej, popularnie zwaną „Słowikiem Warszawy" panią Lucynę Szczepańską.

Pani Lucynka wystąpi z bogatym programem ulubionych przez publiczność piosenek wśród których znajdują się perełki melodyjności i sentymentalnego nastroju — jak: wyjątki z operetki Rose Marie — — Frimla; Opowieści lasku wiedeńskiego — Jana Straussa; arie z „Wesołej Wdówki" — Lehara oraz znana z płyt gramofonowych „Kwiaciarka".

Wraz z p. Lucyną Szczepańską przybywa do naszego miasta znana wszystkim popularna trójka Rad, której głosy wibrowały ongiś na falach eteru, budząc zawsze w sercach słuchaczy miły oddźwięk sympatji.

Będziemy też mieli możność zobaczyć dobrego znajomego p. Juliusza Nomo, który pokaże się w zupełnie nowym repertuarze.

Program koncertu obejmować będzie kilkadziesiąt piosenek, oraz serje tajemniczych, czarodziejskich złudzeń, dając nam w całości trzy świetne 2 i pół godzinne spektakle.

Bilety, jak zwykle, ukażą się w przedsprzedaży już w nadchodzący czwartek w księgarni Nagłowskiego, przy ul. Al. N. P. Marii.

W poczekalni profesorów wiedzy tajemnej

Znane jest powiedzenie materjalistów „nic za darmo", jak jednak drogo kosztuje naiwność ludzka? Odpowiedź na to pytanie mógłby dać nie jeden wróżbita, lub kabalarka, gdyby ogłaszanie faktycznego stanu rzeczy szło im na rękę w podniesieniu rentowności ich dobrze prosperujących „interesów". Lecz o to nie ma obawy, nikt nie uświadomi klienta, gdyż każdy wróż ma w sobie coś z jasnowidza i potrafi przewidzieć fakt prosty... naiwność ludzką należy potęgować, nie należy osłabiać zaufania.

Podobno losy nasze wypisane są wśród gwiazd na linjach dłoni, ukryte w kartach kabały, dlatego też masa ludzi naiwnych i gołębiego serca popiera rentowne „przedsiębiorstwa" wróżbiarzy. Okres wojny jest charakterystyczny wzmożoną frekwencją klienteli wróżów i kabalarek, a chociaż sposób przepowiadania przyszłości jest w znacznej mierze unowocześniony po odrzuceniu dymów kolorowych, czarnych kotów i szklanych kul, niemniej przyjemność odbycia seansu z jasnowidzem ma nieodparty wprost urok czarnej magji — dla prostaczków.

Przez poczekalnie profesorów wiedzy tajemnej, chiromantów i grafologów, kabalarek i jasnowidzów przewijają się dzień w dzień dziesiątki, a nieraz setki ludzi. Przeważa zawsze gatunek naiwniaczków zakochanych lub zawiedzionych w miłosnych ścieżkach swojego żywota, lecz zaglądają tam też czasem „grubsze ryby", właściciele ambitnych planów na jakieś miljonowe interesy, poeci i literaci szukający słonecznych horoskopów dla swej przyszłej sławy, ludzie małżeńscy, którzyby chcieli przy pomocy rad wszechwiedzących wtajemniczonych odegrać się jakimś świństewkiem na swoim wrogu, podstarzałe stare panny — polujące na „lubczyk" dla wybranego i t. p.

Ceny za poradę nie są zbyt wygórowane, jako że raczej za naiwność. Można się zresztą targować! Poważny profesor potrafi z 40 zł zjeździć pięciozłotowymi schodkami do ostatecznej dziesiątki, wchodzą tu w grę: psychiczne wyczerpanie ciekawskiego, oraz zmysł handlowy jasnowidza — wprawdzie przecież duże rozpiętości, można ośmielenia klienta i trzeba się poważnie liczyć z psychiką ludzi dobrej woli.

Należy jednak stwierdzić, że sanktuaria magów wiedzy tajemnej przesiewają przez cały dzień zarobione setki — od „wypompowanych" już łatwowiernych, którzy wychodzą nieco głupsi, niż przyszli, wierząc święcie we wielkość wróżbity.

Siostra Marja radzi:

Pan Rysiek Zbaszyniak: Szanowny Panie! Proszę zwrócić się ze swoją sprawą do Urzędu Pracy, gdzie Pana jak najdokładniej poinformują. Bez stawiania się do Arbeitsamtu nie widzę naprawdę możliwości w tym zawodzie z powodu warunków wojennych. Częściowo zgłosić się Pan do firmy „Radio-Acustic", Harnack u. Otto przy Alei Najśw. Panny Marji 43!

Wierzę, że sprawa wzrostu wyklaruje się zadowalniająco, o ile porozmawia Pan z człowiekiem, który doskonale jest zorientowany w tego rodzaju dolegliwościach p. Colabi aleja N. P. Marji Nr 31 m 6. Proszę powołać się na mnie, a p. Golab skieruje Pana do specjalisty. Nie powinien Pan lekceważyć tej ostatniej rady.

„Kobiecie, szukającej wyjścia z depresji moralnej": Proszę przesłać swój prywatny adres, od piszę osobiście podając imię, nazwisko i adres „Siostry Marty". Niestety jestem przekonana, że są większe tragedje, niż Pani, a może trzeźwe spojrzenie na ciemniejsze strony [illegible] pozwoli Pani zlekceważyć swoje i osiągnąć upragniony spokój.

Walczmy z plagą żebractwa

Zawsze i wszędzie aktualną, a zwłaszcza obecnie w okresie wojennym, jedną z najdotkliwszych, a zarazem najmniej docenianych plag społecznych jest żebractwo. Ludzie nie zdają sobie sprawy jak często błądzą, chcąc wprowadzić w czyn piękną ideę „Miser res sacra". Miłosierdzie może się wszak okazać tylko źle pojętą, fałszywą litością która czyni wiele zła. Udzielając wsparcia zdrowemu i zdolnemu do pracy człowiekowi wyrządzamy podwójną krzywdę jemu i społeczeństwu. Przyczyniamy bowiem temu ostatniemu stałego ciężaru w postaci pasożyta, człowieka — nieroba i darmozjada który wcześniej czy później stanie się lokatorem przytułku, utrzymywanym przez opiekę społeczną. Druga krzywda — to krzywda wyrządzona samemu żebrakowi. Jałmużna w podobnym wypadku to demoralizacja. Doświadczenie mówi, że ten kto raz zakosztował „słodkiego nierόbstwa" zazwyczaj nie wróci się już do uczciwej pracy. Bo żebractwo to w istocie wcale intratny fach. A mówią o tym dziesiątki notatek w prasie, kiedy to znaleziono w łachmanach żebraków prawdziwe majątki. I w codziennym życiu mamy dowody jak żebraków ich proceder demoralizuje. Wyjątkiem jest żebrak, który przyjąłby za jałmużnę zaofiarowaną pracę, a i ze świeczką nie znajdzie się takiego, który by ją sam zamiast prośby zaproponował.

Żebractwo jest plagą społeczną olbrzymich rozmiarów, o ile chodzi o niebezpieczeństwo chorób zakaźnych. Jest to drugi bardzo doniosły i aktualny argument. Zaniedbany, brudny, obdarty, ignorujący kardynalne zasady higieny, jest żebrak rozsadnikiem zarazków, którymi może w przeciągu dnia zarazić wielki obszar miasta.

Żebrak zawodowy jest automatycznie złodziejem. Kradnie co mu wpadnie pod rękę. Przez bytność w przedpokojach i kuchniach może zorjentować się co do stanu mieszkańców, warunków, zamków itp. Ułatwia to mu wyprawę złodziejską czy włamanie. Wszak i to jest znane, że bandyci są często w zmowie z żebrakami!

Jest jeszcze jeden argument, ważny pod względem społecznym. Żebrak, wędrowny, uliczny nad którym nie ma kontroli, uniemożliwia sprawiedliwy podział grosza jaki wpływa z dobroczynności publicznej do instytucji charytatywnych. Krzywdzi to najbiedniejszych, chorych i starych, naprawdę niezdolnych do pracy i zmuszonych do korzystania z cudzego miłosierdzia.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, zrozumiemy, jak dalece szkodliwą jednostką jest żebrak i jak energicznie trzeba z tą plagą walczyć. Ale walczyć musimy wszyscy — całe społeczeństwo.

Od Aristeusa do szczepionki pasteurowskiej

O wściekliźnie, pladze czterech części świata — Na tle ciemnoty średniowiecza — Odkrycia Pasteura i Negriego — Ratunek w laboratoriach

Mimo olbrzymich postępów i odkryć w dziedzinie medycyny, do których ludzkość zdąża siedmiomilowymi krokami, corocznie porywa wścieklizna ofiary ludzkie i zwierzęce w czterech częściach świata. Wolną od tej plagi jest jedynie piąta część świata — Australia, a oprócz niej do szczęśliwych pod tym względem krajów, do których straszna ta choroba nie ma wstępu należą Nowa Zelandja, kraje Skandynawji i Afryka Południowa.

Wścieklizna znana już była w czasach starożytnych. Dziwna niesamowitość objawów wścieklizny, którą dotknięte nawet najłagodniejsze zwierzęta kąsają swoich panów, do których były bardzo przywiązane, jak również straszna ekspresja symptomów tej choroby i śmierci u człowieka powodowały przypisywanie jest czynnikom nadnaturalnym i stanowiły pożywkę dla czarodziejskich praktyk leczniczych tymbardziej, że nieuchronny wynik zawsze i z całą pewnością dał się przepowiedzieć.

Regularne występowanie wścieklizny w miesiącach letnich obudziło u wykształconych w astrologii mieszkańców starożytnego świata podejrzenie, że czynnikiem wywołującym ją jest ukazująca się w lecie najjaśniejsza gwiazda nieboskłonu — Syrjusz, „psia gwiazda" którą też oznaczono wizerunkiem wściekłego psa. Okres widzialności Syrjusza zwał się po grecku „opora", a do dzisiaj Niemcy używają dla określenia tego czasu terminu „Hundstage", a Francuzi „canicule", z którym w pokrewieństwie stoi nasza „kanikuła" (łac. canis — pies).

Mitologia starożytnej Hellady stworzyła nawet specjalnego boga, chroniącego przed wściekłymi zwierzętami — Aristeusa, syna Apollina i nimfy Kyrene, a szybkonoga Artemida według wierzeń Hellenów mogła zesłać lub uleczyć tę chorobę.

Wyjątkowa wprost ciemnota wieków średnich związała tę chorobę, jak i całokształt zagadnień medycyny ze swoją wyższą i niższą czarną i białą magią i zabobonami które nawet do dzisiaj zachowały w wielu miejscach swoją żywotność i to nie tylko u niewykształconych ludzi.

Za wybuch wścieklizny zrzucono odpowiedzialność na silny mróz, silne gorąco, gwałtowne zmiany temperatury, silny ból, wdychiwanie przykrych woni, pragnienie, zbyt gorący lub zepsuty pokarm i niezaspokojone popędy. Mimo, że już w XVI w. uczony włoski Frascator trafnie określił przyczynę wścieklizny, dopiero przy końcu XVIII w. zaczęły pierwsze systematyczne badania prześwietlać ciemny gąszcz najbardziej nieprawdopodobnych przypuszczeń, które głoszone były nawet z profesorskich katedr.

Średniowiecze chętnie uznało wściekliznę za opętanie przez djabła, stosując wypędzanie złych duchów w wypadkach jej pojawienia się u ludzi. Szczególnie ulubionymi były egzorcyzmy, znak krzyża, woda święcona, podawanie chorym poświęconego chleba i pielgrzymki do patronów chroniących przed tą chorobą.

Prócz tego stosowano z jednakowym powodzeniem zimne i gorące kąpiele, a szczególnie chętnie morskie, poza tym leki roślinne i mineralne, wystraszanie złego ducha dzwonieniem, czarami i czarodziejskimi formułkami. W celach zapobiegawczych stosowano powszechnie amulety tym podobno skuteczniejsze im w bardziej makabrycznych warunkach uzyskane, szczególnie zaś pewnie miały działać różne części palonego ciała, które wogóle było w średniowieczu chodzącą apteką z lekarstwami na wszystkie choroby.

Kres tym wszystkim płodom ciemnoty położył swoim epokowym odkryciem Ludwik Pasteur który stwierdził, że przewodnikiem i zarazem siedzibą zarazków jest system nerwowy. To odkrycie pozwoliło mu na stworzenie szczepionki, która z małymi odmianami w wykonywaniu jest do dzisiaj stosowana. W sukurs pośpieszył mu młodo zmarły uczony włoski A. Negri, który wykazał, że w mózgu ludzi i zwierząt chorych na wściekliznę znajdują się specjalne ciałka, nazwane później na jego cześć ciałkami Negriego, których obecność jest pewnym dowodem rozpoznawczym, odróżniającym wściekliznę od innych chorób.

Jak już dzisiaj jest wiadomo, wściekliznę wywołuje nawet pod mikroskopem niewidzialny zarazek przesączalny. Jest to choroba zakaźna i zaraźliwa, przenosząca się z osobnika chorego na zdrowego, zwykle za pośrednictwem śliny, wszczepianej w ciało podczas ukąszenia, a zatem wszelkie powody jak gorąco, mróz czy inne w średniowieczu wymarzone pomysły są całkowicie bezpodstawne. Bez zarażenia zarazkiem nie ma wścieklizny.

Charakterystycznym objawem jest fakt, że wszystkie wściekłe zwierzęta pałają dziwną chęcią atakowania i kąsania. Jest to prawie regułą i to nawet u takich zwierząt, które normalnie boją się człowieka i najstaranniej go unikają, jak też u zwierząt roślinożernych, które, nie mając zębów do kąsania przystosowanych, atakują nimi podczas choroby w sposób właściwy tylko drapieżnikom.

Nie wszystkie zwierzęta są jednakowo na jad wścieklizny wrażliwe. Szczególną wrażliwością odznacza się cała rodzina psów, a więc pies domowy i najbliżsi jego kuzyni: wilk, lis, szakal i hiena. Możemy jednak i u naszych poczciwych stróżów domu zaobserwować pewną odporność, gdyż są psy, które choćby zostaną pokąsane przez inne, rzeczywiście wściekłe zwierzęta, mimo to nie zapadają na wściekliznę. Według badań uczonych z wielkiej rodziny Pasteura tylko 47 psów z pośród 100 zarażonych zapada na tę chorobę.

Inne zwierzęta domowe są daleko bardziej odporne. Począwszy od najbardziej wrażliwego bydła, które zapada w 11,5 proc., kolejno krowa, konie (1,2 proc.), świnie (0,8 proc.), owce (0,5 proc.), koty (0,7 proc.), aż kończymy na najbardziej odpornych kozach (0,1 proc.) — przegląd odporności w gospodarstwie domowym. Zapadają też, choć rzadziej i kury. Prócz tego znany wypadł wścieklizny u wielu innych zwierząt dzikich. W Brazylji wściekłe nietoperze wyrządziły swego czasu olbrzymie straty w hodowli bydła.

Człowiek najczęściej bywa atakowany przez wściekłe psy i koty a zdarzają się wypadki, że wilki, lisy czy borsuki wychodzą w stanie choroby z lasów do ludzkich osad i pozbywszy się normalnej obawy przed ludźmi napadają na nich i na ich zwierzęta domowe. Ponieważ od głębokości i miejsca ukąszenia jest wysoce uzależniony końcowy wynik choroby, przeto najniebezpieczniejsze z tych [illegible] jest pokąsanie przez wilki, które kąsają bardzo dotkliwie i rzucają się najczęściej na twarz lub gardło. Zarazek wścieklizny dąży do mózgu członkami nerwów [illegible] dlatego też rany miejsc [illegible] ukąszonych i porwanych są [illegible] blisko centralnego układu nerwowego.

Szczęściem w nieszczęściu jest jednak fakt, że człowiek jest stosunkowo bardzo odporny na wściekliznę. Tylko 15 proc. pokąsanych ludzi przez wściekłe zwierzęta zapadłoby na tę chorobę, gdyby pozostawić ich bez ratunku.

Jak wynika z zestawień, głównymi rozsadnikami wścieklizny są psy i dlatego na nie przede wszystkim nastawiona jest uwaga organów stojących na straży bezpieczeństwa i zdrowia, szczególnie zaś wtedy, gdy jako bezpańskie wałęsają się po ulicach.

Psy mogą przechodzić cichą wściekliznę, w której odrazu przychodzi ostatnie stadium porażenia, lub co jest częstsze i niebezpieczniejsze dla otoczenia szałową, poprzedzoną okresami melancholii a potem wściekłości. Pies taki, który mógł być zakażony przed 20—60 dniami, smutnieje, ucieka w ciemny kąt, kąsa od czasu do czasu powietrze, jak gdyby łapał muchy i chętnie połyka niestrawne rzeczy (siano, drewno, szkło, skórę, gwoździe). Po 1—3 dniach takiego stanu pies staje się dziwnie podniecony, okazuje zwiększoną reakcję na każdy ruch i dostaje napadów wściekłości, kąsając wszystkich i wszystko. Siła ukąszenia jest tak wielka, że często na twardych przedmiotach wyłamuje sobie zęby z dziąseł.

Między takimi atakami ma też okresy trzeźwości i wtedy czuje niestosowność swego postępowania i stara się to swojemu panu wytłumaczyć przyjaznym łaszeniem i wachlowaniem ogona. Wszystko to jednak trwa tylko chwilę, po której następują nowe napady, a podczas ich trwania nieświadomy swego postępowania pies pchany jakimś niezwalczonym musem kąsania gotów jest rzucić się na człowieka, któremu tak był wierny.

Budzi się w nim też żywiołowa chęć ucieczki i biegu. Zamknięte zwierzę skrzeże do drzwi, gryzie drzewo, a wyrwawszy się, zaczyna „bieg grozy", na trasie którego napada cicho i kąsa mileżkiem ludzi i zwierzęta. Porażenie mięśni krtani nie pozwala mu na wydanie głosu, jak również na połykanie śliny która toczy się pianą z rozwartego pyska. Często nawet po 200 kilometrach takiego biegu pies wraca wyniszczony trudem i głodem — istny obraz nędzy.

Charakterystyczny tak dla wścieklizny u ludzi wodowstręt nie występuje właściwie u zwierząt. Pies np. chce nawet pić, ale nie może z powodu porażenia odpowiednich mięśni, dzięki czemu też nie połyka śliny, a znane są wypadki, że psy przepływały w swym „biegu śmierci" szerokie rzeki. Wyniszczone do ostatnich granic zwierzę ulega porażeniu i paraliżowi ogólnemu kończąc swój prawdziwie psi żywot w 7—10 dni po wystąpieniu objawów chorobowych.

Walka ze wścieklizną nie została zakończona pasteurowskim odkryciem. Trwają dalej badania, w których i lekarze polscy biorą poważny udział. Obecnie idzie o ustalenie takiej szczepionki dla psów, która mogłaby je uodpornić przeciwko tej chorobie i w ten sposób nie dopuścić do jej szerzenia się, o czym myślał już wielki Pasteur. Pierwszych prób na większą skalę dokonano przed kilku laty w Japonji, gdzie zaszczepiono 105.000 psów, wśród których mimo to zachorowało później 49 sztuk, podczas gdy u 35.000 nieszczepionych a żyjących w tej samej okolicy psów, było równocześnie aż 1609 przypadków wścieklizny. Zakażenie 49 szczepionych psów można wytłumaczyć krótkim bo 6 miesięcy trwającym okresem odporności, po którym dopiero mogło przyjść zakażenie. Mimo to wynik jest rzeczywiście pomyślny i należy żywić nadzieję, że przy dwukrotnym szczepieniu w roku zniknęłaby i ta liczba zachorowań na wściekliznę.

Tragedja w domu przy ul. Olsztyńskiej

Rozgoryczona niewiasta Leokadja B. podejrzewała od dłuższego już czasu swojego morganatycznego małżonka Leona I. o flirt z sąsiadką, czarnooką H. D. Onegdaj Leokadja B. w czasie nieobecności swego przyjaciela odwiedziła rywalkę, u której zastała niewiernego Leona. Ostra wymiana zdań doprowadziła zdradzoną niewiastę do furji i ataku histerji, podczas którego zdemolowała ona mieszkanie czarnookiej piękności, wybijając szyby w oknach i tłukąc cały serwis porcelanowy trzymanymi w ręku kluczami. Przerażona para zostawiła szalejącą kobietę w zdemolowanym mieszkaniu, zamykając Leokadję B. na klucz. Wpadające przez wybite szyby mroźne powietrze, prędko ostudziło desperującą kobietę, która zaczęła wzywać pomocy sąsiadów, chcąc się uwolnić z zamknięcia. Po upływie dwuch godzin Leokadja B. wyskoczyła przez okno z wysokości I piętra łamiąc prawą nogę. Skruszony i przejęty wypadkiem Leon I. pogodził się ze swoją nieszczęśliwą przyjaciółką, wyrzekając się raz na zawsze zdrad małżeńskich.

Eksplozja pieca

W domu przy ul. Pułaskiego eksplodował przeładowany węglem piec, raniąc 13-letniego Jerzego Kolskiego. Wezwany lekarz stwierdził rany cięte głowy oraz poparzenia I-go stopnia.

Mozaika

Ranny gość

O przedświcie, gdy pierwszy promień skrada się wąziutkim pasemkiem, cieńszym od klingi srebrnego włosa pierzchają ptaki mroku.

Dziwne są ptaki mroku: czujne, przysiadłe na krańcach krzeseł, cicho, bezszelestnie odpływają w mijające kręgi sekund.

Cienie skrzydeł posuwają się, jak zapomniane sny coraz dalej, dalej do samej granicy pierwszego promienia zimowego.

Za ścianą bije trwożliwie zegar: wystarczy podnieść głowę i wskroś bukietu zimowych kwiatów spadłych na szybę ujrzysz chmurkę wędrowną.

O tej niepojętej godzinie przychodzi do mnie co dzień mój pierwszy, ranny gość.

Otwiera cicho drzwi, w aureoli złotych włosów błyszczą srebrne gwiazdki.

— Jesteś — mówię — co dzień to samo, Takie zimne masz ręce?

Siada na brzegu łóżka i uśmiecha się.

— Co nowego? — pytam —chodzisz co dzień od krańca do krańca ziemi, całując słońce południa, znasz szlaki odeszłych ludzi, błądzisz samotna pod chmurnym niebem północy i w dalekich majakach jasnych horyzontów.

— Śmieszny jesteś — szepcze cicho. Mijam dni, swoje i twoje dni. Dokąd dążę?

Szlakiem nieznanych drżeń, zapomnianych spojrzeń, szukam dróg odeszłych ludzi, prowadzi mnie i ciebie ociemniały stary wiatr, zagubiony na ścieżkach Mlecznej Drogi.

— Jaki kres twojej wędrówki?

Wstaje i nic nie mówi.

— O, mój panie! Kres wędrówki!

Śmieszne. Czy znasz drogi mijanych godzin?

Płynę dalej kręgami czasu w poszukiwaniu zapomnianej melodji. Potem pierzchają ptaki, rozpina żagle chmura wędrowna i odpływa mój ranny gość — obudzona tęsknota.

Zet.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci kochanej Matki naszej
ś. † p.
Anny Marcinkowskiej
odbędzie się w kościele Św. Rodziny dnia 27 stycznia 1942 r., o godz. 8 rano Na bożeństwo żałobne na które zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych
córka, zięć i wnuczki.

Piotrków, Radomsko, Częstochowa
Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje przedstawicieli.
Znajomość branży i języka niemieckiego pożądane, lecz nie konieczne. Oferty do „Kuriera Częst." pod „879"

Ogłaszajcie się w „KURJERZE"

Kupno

WAGĘ wozową ciężką od 3-5 ton używaną kupię zaraz Florjan Podsiedlik ulica [illegible] Częstochowa [illegible]

FILATELISTOW setki unikatów [illegible] przy zbieraniu znaczków [illegible] Pietruszczak [illegible] Warszawa Marszałkowska 116.

KUPUJĘ WSZYSTKO pierścionki, obrączki, zegarki [illegible] płacę gotówką sklep Komisowy Henryk Karutowicza 22 (Zawodzie). [illegible]

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA nowy silnik elektryczny 3 fazowy 15 koni mechanicznych 945 obrotów na min. Wiadomość Częstochowa II Aleja 77 m. 7.

ZNACZKI POLSKIE i Gubernatorstwa [illegible] Katalog 1942 [illegible] Warszawa Marszałkowska 116 [illegible]

[illegible] drewna na rozbiórkę [illegible] Częstochowa ul. św. Elżbiety 16. 983

KAFLE stare sprzedam tanio. Katedralna Nr. 20, dozorca.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE sprzedaje, zamienia oraz wszelkie reperacje i strojenia wykonuje Kwiatkowski, — Kraków, Szpitalna 20.

Posady

KARBOWY OGRODNIK energiczny, żonaty, szkoła 12 let nia wszechstronna praktyka w gospodarstwach, hodowlano-mlecznych, znakomity gospodarz hodowca, poszukuje posady. Zgłoszenia „Kurjer Częst." pod „982" 982

AGENCI PORTRETOWI poszukiwani [illegible] Kielce [illegible] Deutsche Wehrmacht-strasse 15 [illegible]

KUCHARKA dobrze gotująca umiejąca szyć poszukuje pracy zgłoszenia do „Kuriera" pod „977". 977

PRZEDSZKOLANKA z gimnazjum [illegible] znajomość języka matematyki [illegible] „Kurjer" pod „976". 976

POTRZEBNY chłopak do konia Wiadomość sklep O[illegible], Śląska 1-5 968

POTRZEBNA pracowita, uczciwa służąca z dobrym gotowaniem wynagrodzenie dobre. Wiadomość „Renoma" 977.

POTRZEBNA służąca do dzieci z gotowaniem ul. Wolności 44 m. 28. 950

Zguby

ZGUBIONO zegarek srebrny chodniku III Aleja 60-64 piątek 16. Wynagrodzi wysiedleniec Rynek Wieluński [illegible]

ZGUBIŁEM książeczkę od [illegible] Franciszek Hoznowski Wieluński [illegible]

ZGUBIONO papiery ze znakiem Spółdz. Spożywczej „Nadzieja" w [illegible] do Urzędu Skarbowego, łaskawy znalazca proszony jest o zwrot do „Oświaty" Częstochowa Aleja Wolności [illegible] za wynagrodzeniem [illegible]

ZGUBIONO [illegible] teczkę [illegible] w Częstochowie [illegible] Matejki [illegible] Zwrot za wynagrodzeniem [illegible] Bałkowskiego 19, parter

ZGUBIONE zaświadczenie rozworowe marki Iły howski Nr 4249 kupno 1938 r. firma Huziewicz unieważnia Tadeusz Sagan. 975

Różne

POSZUKUJĘ odnajmu mieszkania 3-4 pokojowe ewentualnie umeblowane, chętnie, domek lub willa w całości z ogródkiem. Oferty kierować do „Kuriera" pod Nr. 945. 945

POŁOWA domu i mieszkań w śródmieściu [illegible] zł. 5 morgi ziemi w mieście domy od 6 tys. wzwyż, duży wybór placy po cenach Iznerowicz, Olsztyńska Nr. [illegible]

PORTRECISTA [illegible] poczcie zwrócić Częstochowa, Aleja Wolności [illegible] 974

OBIADY smaczne zupy [illegible] Katedra na 16 ka olley. Umeblowane mieszkanie adres wysiedlenie! Katedralna 16 22 [illegible]

KALOSZE ŚNIEGOWCE [illegible] Aleje [illegible]

ODDAM wiesznotę [illegible] gotowa. Zgłoszenia „Kurier" pod „968" 968